



Sygn. akt IV CK 100/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Bronisław Czech (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa "A(...)" Spółki z o.o. w G.
przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeniowemu "E(...)" Spółce Akcyjnej w S. o
zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 22 września 2005 r.,
kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2004
r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach procesu za instancję
kasacyjną.**

Uzasadnienie

Powód prowadził działalność gospodarczą polegającą na przewozie gotówki
ze sklepów do banku. W dniu 1 czerwca 2001 r. przed sklepem E(...) Sp. z o.o. przy
ul, J. w G. nieznanymi dwaj sprawcy dokonali napadu na transport gotówki i skradli
230.200 zł. W związku z tym powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty

218.500 zł tytułem odszkodowania z umowy ubezpieczenia mienia od kradzieży i rabunku z dnia 31 maja 2001 r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa między innymi z następujących względów: 1/ szkoda powstała na skutek rażącego niedbalstwa powoda, bowiem nie dochował on podstawowych zasad staranności w działaniu i nie zmieniał trasy konwoju od 5 miesięcy, niewłaściwie obsadził konwój, bowiem konwojenci rozłączali się w momencie pobierania gotówki i żaden z nich w tym momencie nie miał ochrony drugiego konwojenta, co naruszało postanowienia § 10 załącznika do OWU, mówiącego o wymaganym zabezpieczeniu konwoju pieniędzy o wartości pomiędzy 0,3 do 1,0 jednostki obliczeniowej, 2/ samochód powoda nie spełniał wszystkich wymogów technicznych określonych w załączniku do OWU, bowiem, nie miał odpowiednich zabezpieczeń technicznych, tj; nie posiadał drzwi z mechanizmem automatycznego blokowania i elektronicznego odcięcia dopływu paliwa lub prądu.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 13 marca 2003 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 12.000,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, przytaczając następujące ustalenia i oceny prawne:

W dniu 1 czerwca 2001 r. pracownicy powoda T. P. i A. Ż. pojechali samochodem marki „Polonez” (w którym zamontowany był na stałe pojemnik metalowy do przewozu gotówki, tzw. trezor) od strony zaplecza pod sklep „E.(...)”, z którego mieli odebrać pieniądze i dostarczyć do banku. Był to ostatni punkt na trasie ich przejazdu tego dnia. Gdy T. P. udał się do sklepu po pieniądze, a konwojent (kierowca) pozostawał w samochodzie, do samochodu podbiegł mężczyzna - stłukł szybę od strony kierowcy, otworzył drzwi samochodu, wyciągnął konwojenta, uderzył go kilkakrotnie i użył gazu łzawiącego, a następnie wraz z drugim napastnikiem odjechali samochodem, w którym znajdowały się pieniądze pobrane z poprzednich sklepów. W stacyjce znajdowały się kluczyki od samochodu, przy których doczepiony był także klucz od trezora. Samochód służący do konwoju posiadał system alarmowy, nie był jednak wyposażony w elektromechaniczny zawór odcięcia dopływu paliwa lub prądu, nie posiadał także drzwi z mechanizmem automatycznego blokowania. Prokuratura Rejonowa w G. umorzyła śledztwo wobec niewykrycia sprawców rabunku. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można podzielić twierdzeń powoda jakoby biorące udział w transporcie osoby współpracowały ze sobą, ponieważ gdy jedna z nich pozostawała w samochodzie, w

którym znajdowały się pieniądze, druga - udała się do sklepu po odbiór kolejnych pieniędzy, a więc siłą rzeczy osoby te nie mogły ze sobą współpracować, ani też ten konwojent, który odbierał pieniądze ze sklepu - nie mógł w sposób należyty obserwować tego, który w samochodzie pozostał ani niezwłocznie udzielić mu pomocy w przypadku dokonania napadu. Nie może tym samym ostać się twierdzenie powoda, że obaj jego pracownicy pozostawali w ciągłym kontakcie, a drugi pracownik chronił transport przez przebywanie w bezpośredniej bliskości samochodu. Tymczasem z załącznika do Ogólnych warunków ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i rabunku jednoznacznie wynika, że przy transporcie środków pieniężnych powyżej 0,3 do 1,0 jednostki obliczeniowej, a zatem tak jak w przedmiotowej sprawie, osoba transportująca chroniona jest przez co najmniej jednego pracownika ochrony, który może być nieuzbrojony. Natomiast samochód przystosowany do przewozu wartości pieniężnych powinien posiadać m.in. drzwi z mechanizmem automatycznego blokowania, i elektromechaniczny zawór odcięcia dopływu paliwa lub prądu. Skoro niedopełnienie przez ubezpieczającego tych wymogów miało wpływ na powstanie szkody - ubezpieczyciel mógł odmówić wypłaty odszkodowania. Nadto Sąd Okręgowy przyjął, że osoba w zamkniętym samochodzie nienależycie obserwowała otoczenie. Dlatego nie można uznać za słuszny argumentu powoda, że agresja napastnika nastąpiła nagle, ze strony nie budzącego podejrzeń przechodnia, albowiem konwojent, strzegący przewożone pieniądze powinien się wykazać zwiększoną czujnością. Powód miał obowiązek przestrzegania zasad określonych w umowie i w OWU, stanowiących jej integralną część, dopuścił się rażącego niedbalstwa i dlatego nie przysługuje mu ochrona ubezpieczeniowa (art. 384 § 1 i art. 827 k.c.).

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny, wyrokiem zaskarżonym kasacją, zmienił wyrok Sądu Okręgowego i uwzględnił powództwo oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego najistotniejsze znaczenie w sprawie ma analiza treści postanowień zawartych w § 10 załącznika do OWU. Z postanowień zawartych w tabeli 2, objętej § 10 tego załącznika wynika m.in., że transport wartości pieniężnych w granicach powyżej 0,3 do 1,0 jednostki obliczeniowej (jak w niniejszej sprawie) może być wykonywany pieszo (jeżeli ze względu na odległość użycie samochodu jest nieuzasadnione) albo pojazdami mechanicznymi. Przy tym „osoba

transportująca chroniona jest przez co najmniej jednego pracownika ochrony, który może być nieuzbrojony". OWU nie zawierają definicji „osoby transportującej”. Dlatego – zdaniem Sądu Apelacyjnego – należy przyjąć, że pojęcie to zostało przeniesione z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad i wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz.U. Nr 129, poz. 858, ze zm.). W rozporządzeniu tym pojęcie osoby transportującej pojawia się tylko raz w § 6 ust. 2, który brzmi: „W przypadku, gdy przenoszone wartości pieniężne przekraczają 0,3 jednostki obliczeniowej, osoba transportująca jest chroniona przez co najmniej jednego pracownika ochrony, który może być nieuzbrojony”. Z przepisu tego wynika, że przez „osobę transportującą” należy rozumieć osobę przenoszącą pieniądze, a zatem pojęcie to odnosi się wyłącznie do transportu pieszego. Znajduje to dodatkowe potwierdzenie w następnym postanowieniu użytym w § 10 Tabeli 2 załącznika do OWU, odnoszącym się do transportowania wartości pieniężnych powyżej 1,0 do 3,0 jednostek obliczeniowych (j.o.), w którym to przedziale limitu - „Transport wykonuje się samochodami przystosowanymi lub specjalnymi” i transport ten „chroniony jest przez co najmniej „jednego uzbrojonego konwojenta”. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w Tabeli 2 - w miarę wzrostu wartości transportowanych pieniędzy – wzrastają wymagania związane z ich ochroną, Przy tym transport wartości pieniężnych do 1 j.o. może być wykonywany pieszo albo pojazdami mechanicznymi, zaś powyżej 1 j.o. - tylko samochodami przystosowanymi lub specjalnymi i musi on być chroniony przez co najmniej jednego uzbrojonego konwojenta. Zwrócić przy tym należy uwagę na to, że w omawianej Tabeli rozróżnia się pojęcia: „osoba transportująca”, „dodatkowy pracownik (dodatkowa osoba)”, „pracownik ochrony” „uzbrojony konwojent”, a także „pojazd mechaniczny”, „samochód przystosowany”, „samochód specjalny”. Z analizy omawianej Tabeli należy – zdaniem Sądu Apelacyjnego - wyprowadzić wniosek, że przy transportowaniu wartości pieniężnych w limicie powyżej 0,3 do 1 j.o. - przy transporcie pieszym - osoba transportująca (przenosząca pieniądze) powinna być chroniona przez co najmniej jednego pracownika ochrony, zaś przy transporcie gotówki pojazdem mechanicznym (niekoniecznie „przystosowanym”) - wartości pieniężne (gotówka) znajdujące się w samochodzie - powinny być chronione przez co najmniej jednego pracownika ochrony. Nie byłoby logiczne wymaganie ochrony gotówki w samochodzie przez co

najmniej dwie osoby, skoro nawet przy transporcie wartości pieniężnych powyżej 1,0 do 3,0 j.o. - transport chroniony jest przez co najmniej jednego uzbrojonego konwojenta. Skoro więc w rozpoznawanej sprawie transport pojazdem mechanicznym wartości pieniężnych w limicie pow. 0,3 do 1,0 j.o. chroniony był przez jednego uzbrojonego konwojenta (A. Ż.) - to – zdaniem Sądu Apelacyjnego - należy przyjąć, iż powód spełnił wymagania dotyczące zabezpieczenia, przewidziane w załączniku do o.w.u. obowiązujących w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeniowym. Jeśli zaś w zachowaniu pracowników powoda, t.j. konwojenta A. Ż., jak też inkasenta T. P. nie można dopatrywać się rażącego niedbalstwa - to konsekwencją tego jest wniosek, że powód jako ubezpieczający dochował minimalnych wymogów zabezpieczenia transportowanych wartości pieniężnych - określonych w § 24 ust. 1 OWU i brak jest podstaw do odmowy wypłaty odszkodowania przez pozwane Towarzystwo z powołaniem się na § 24 ust. 2 OWU.

Pozwany w kasacji zarzucił naruszenie:

1. prawa materialnego, „przez błędną jego wykładnię niewłaściwe zastosowanie”:

- „art. 805 k.c. - poprzez przyjęcie, że zaszedł wypadek objęty ochroną ubezpieczeniową i w związku z tym powodowi należne jest odszkodowanie”,

- „art. 827 § 1 k.c. - poprzez przyjęcie, że w niniejszej sprawie działania powoda nie można ocenić jako rażącego niedbalstwa, a co za tym idzie nie przysługiwało pozwanemu prawo odmowy ochrony ubezpieczeniowej”,

- „art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz § 24 pkt 1 i 2 ogólnych warunków ubezpieczenia mienia od kradzieży z włamaniem lub rabunku o symbolu (...) i § 6 ust 1 i 2 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14.10.1998 r. w sprawie szczegółowych zasad i wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz. U. Nr 128 poz. 858 z 1998 r.) poprzez błędną wykładnię treści tych przepisów i przyjęcie, iż w niniejszej sprawie spełnione zostały przez powoda warunki zabezpieczenia mienia w transporcie, a do ochrony transportu wystarczała jedna osoby;

2. przepisów postępowania - art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., „poprzez przekroczenie przez Sąd II instancji granicy swobodnej oceny dowodów oraz błędne wnioskowanie polegające na stwierdzeniu, iż w niniejszej sprawie nie można działań powoda ocenić jako rażącego niedbalstwa oraz, że powód spełnił

wymogi określone przepisami o zabezpieczeniu transportu ochrony transportu wartości pieniężnych”.

Przytaczając wymienione podstawy kasacji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji powoda, ewentualnie – o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jest nietrafny, albowiem skarżący w istocie nie kwestionuje oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc poczynionych ustaleń, lecz kwestionuje przypisane im znaczenie w związku z treścią łączącej strony umowy ubezpieczenia. Ustalone okoliczności faktyczne sprawy są zatem w rzeczywistości niekwestionowane; wątpliwości wywołuje natomiast ich ocena oraz wykładnia umowy ubezpieczenia i wchodzących w grę przepisów prawa. Trafny jest zarzut naruszenia prawa materialnego, aczkolwiek motywy tego zarzutu, nie wszystkie są zasadne.

Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że najistotniejsze znaczenie dla oceny, czy powód zastosował zabezpieczenia przewidziane w umowie ubezpieczenia, ma w sprawie analiza postanowień zawartych w § 10 załącznika do Ogólnych warunków ubezpieczenia. Skarżący trafnie zarzucił jednak, że wykładnia tego przepisu dokonana przez Sąd Apelacyjny jest wadliwa.

Wymienione OWU w § 10, w tabeli 2, w wierszu 3 stanowią, że przy transportowaniu wartości pieniężnych powyżej 0,3 do 1,0 j.o. (co dotyczy niniejszej sprawy) „transport może być wykonywany pieszo, jeżeli ze względu na odległość użycie samochodu jest nieuzasadnione, a do przewozu używa się odpowiedniego zabezpieczenia technicznego np. specjalnych walizek z paralizatorem, sygnałem akustycznym lub substancją niszczącą banknoty. Dotyczy również transportu gotówki pojazdami mechanicznymi.” Wówczas „osoba transportująca chroniona jest przez co najmniej jednego pracownika ochrony, który może być nieuzbrojony”. Uwaga zamieszczona pod tą tabelą wyjaśnia m.in., że „pracownik ochrony” to „osoba posiadająca licencję pracownika ochrony fizycznej lub licencję pracownika zabezpieczenia technicznego i wykonująca zadania ochrony w ramach wewnętrznej służby ochrony albo na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia.” Widać z tych sformułowań, że również przy transporcie gotówki pojazdem mechanicznym

przewidziane jest występowanie dwóch osób: „osoby transportującej” i „pracownika ochrony”. Skarżący trafnie zauważył, że stosownie do § 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad i wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz. U. Nr 128, poz. 858 ze zm.) „transport wartości pieniężnych” to „przewożenie lub przenoszenie wartości pieniężnych poza obręb jednostki organizacyjnej”. Sąd Apelacyjny ma rację przyjmując, że § 6 ust. 2 wymienionego rozporządzenia odnosi się do transportu wykonywanego przez „przenoszenie”, przy którym „osoba transportująca jest chroniona przez co najmniej jednego pracownika ochrony, który może być nie uzbrojony”. Nie wynika jednak z tego, że strony umowy ubezpieczenia nie mogły postanowić, iż przy transportowaniu samochodem wartości pieniężnych powyżej 0,3 do 1,0 j.o. „osoba transportująca” chroniona jest przez „co najmniej jednego pracownika ochrony”. Tak zaś uczyniły w zacytowanym fragmencie § 10 tabeli 2 załącznika do OWU. Wynika z tego, że transport przedmiotowych pieniędzy powinien odbywać się przy stałej obecności dwóch osób: „osoby transportującej” i „pracownika ochrony”. Jest to logiczne, bo – w razie „zagrożenia niebezpieczeństwem” - każda z tych osób mogłaby udzielić pomocy drugiej osobie. Innymi słowy - obie te osoby powinny „współpracować” ze sobą. Tak jednak się nie stało, bo T. P. (nazywany „inkasentem”) wszedł do sklepu po odbiór gotówki, a A. Ż. (kierowca samochodu, nazywany „konwojentem”) pozostał w samochodzie. Uniemożliwiło to przy napadzie udzielenie pomocy Ż. przez P. i odwrotnie. Może to świadczyć o rażącym niedbalstwie strony powodowej.

Zauważyć tu trzeba, że „rozdzielenie się” wymienionych osób było prawdopodobnie następstwem tego, że w samochodzie znajdowała się już gotówka zabrana wcześniej z innych punktów odbioru. P. odbierając gotówkę z przedmiotowego sklepu „E.(...)” musiał więc opuścić Ż., który „pilnował” samochodu i znajdującej się w nim gotówki. Nastąpiło zatem uchybienie obowiązkowi ochrony osoby „transportującej” przez „pracownika ochrony” (aczkolwiek w sprawie nie jest do końca jasne, która z wymienionych osób była „transportującą” a która „pracownikiem ochrony”, co nie ma jednak istotnego znaczenia).

W sprawie zostało ustalone, że przedmiotowy samochód, użyty do przewozu wartości pieniężnych, nie miał zabezpieczeń w postaci m.in. mechanizmu

automatycznego blokowania drzwi, i elektromechanicznego zaworu odcięcia dopływu paliwa lub prądu. Skarżący trafnie zarzucił, że uchybia to wymaganiom § 10 ust. 2 lit. „b”, „c” załącznika do OWU i może świadczyć o rażącym niedbalstwie ubezpieczającego.

Dalej należy zauważyć, że ustalone zostało, iż kluczyki do trezera były doczepione do kluczyków stacyjki samochodu i przy niej wisiały. Należałoby rozważyć, czy okoliczność ta świadczy o rażącym niedbalstwie.

Jest rzeczą oczywistą, że w razie przyjęcia, iż powód dopuścił się rażącego niedbalstwa (art. 827 § 1 zdanie drugie k.c.), należałoby rozważyć, czy uchybienia powoda w tym przedmiocie pozostają w związku przyczynowym z dokonaną kradzieżą.

W końcu należy zauważyć, że na ocenę wymienionych uchybień z zakresie zabezpieczenia przewożonych pieniędzy, jako rażącego niedbalstwa w świetle obowiązków ubezpieczającego wynikających z umowy, ma wpływ okoliczność, że prowadził on działalność gospodarczą, polegającą na przewozie gotówki ze sklepów do banku. W takiej sytuacji należytą staranność określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności; jest to ocena staranności surowsza od staranności ogólnie wymaganej (art. 355 § 1 i § 2 k.c.). W istotę działalności gospodarczej wkomponowane jest bowiem wymaganie posiadania niezbędnej wiedzy fachowej, obejmującej nie tylko czysto formalne kwalifikacje ale także doświadczenie wynikające z praktyki zawodowej oraz ustalone zwyczajowo standardy wymagań (zob. np. art. 19 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. Nr 173, poz. 1807 ze zm.).

Sąd Najwyższy, mając powyższe na uwadze, orzekł jak w sentencji (art. 393¹³ k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 393¹⁹ i 391 k.p.c., w brzmieniu sprzed 6 lutego 2005 r. - art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98).